

Zdjęcia ze ślubu i wesela - są nasze czy fotografa?

Zacznijmy od absolutnych podstaw. Nieważne czy zlecamy fotografowi wykonanie zdjęć, filmu, czy modnego ostatnio reportażu ślubnego. Każdy owoc jego pracy będzie utworem w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (dalej Pr. Aut.). Zgodnie bowiem z art. 1 Pr. Aut. za utwór może być uznany „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”. Logicznym rozwinięciem powyższego przepisu, będzie zatem stwierdzenie, że co do zasady wszelkie prawa (zarówno te osobiste, jak i majątkowe) należą do twórcy - w tym wypadku do autora fotografii. Jest to swego rodzaju fundament naszych (jako klientów) stosunków z osobą, której zlecamy dokumentowanie ślubu i wesela. W takiej sytuacji, warto pamiętać o tym, że **sama zapłata za wykonanie zdjęć lub filmu nie zmienia absolutnie nic w sferze praw autorskich**. Jeżeli zależy nam, aby prawidłowo uregulować tę kwestię, należy podpisać stosowną umowę, na mocy której fotograf przeniesie na nas prawa do fotografii lub udzieli licencji na ich używanie. Wzory takich umów można bez problemu znaleźć w internecie (bardziej profesjonalni wykonawcy często dysponują własnymi wersjami tego typu dokumentów). Fakt podpisania (lub niepodpisania) takiej umowy determinuje co - zarówno para młoda, jak i fotograf - mogą ze zdjęciami robić.

Jak już wspomniałem, **w sytuacji, w której żadna umowa nie została podpisana, wszelkie prawa do zdjęć zostają po stronie fotografa** i to on ma pełne prawo do eksploatacji swoich utworów. Nie jest jednak tak, że para młoda zostaje na przysłowiowym lodzie. Prawo autorskie przewiduje szereg wyjątków ingerujących w prawny monopol twórcy. W omawianym temacie zastosowanie będzie miała instytucja powszechnie znana jako **dozwolony użytek prywatny**. Uregulowany w art. 23 Pr. Aut. zezwala na korzystanie z cudzych prac w zakresie własnego użytku osobistego. „Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego.” Oznacza to mniej więcej tyle, że państwo młodzi mogą przekazane od fotografa zdjęcia, np. przekazać swojej rodzinie lub obojczykom wraz z bliskimi znajomymi. W takiej sytuacji dopuszczalne będzie również wykonanie odbitek lub nagranie zdjęć na pendrive'a czy płytę CD, o ile te nośniki zostaną później przekazane wyłącznie osobom „pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego”. Nie będzie można jednak rozpowszechnić takich prac poprzez np. udostępnienie ich na portalach społecznościowych czy sprzedaż do czasopism branżowych. Robiąc to, narażamy się odpowiedzialność prawną i proces o naruszenie praw autorskich do prac fotografa.

Oczywiście nie jest też tak, że fotograf może zrobić ze zdjęciami wszystko co mu się podoba. Prawo nakłada pewne **ograniczenia, z których najistotniejszymi są te, związane z rozpowszechnianiem cudzego wizerunku**. Osoby prowadzące firmy mediowe doskonale wiedzą, że każda wykonana praca będzie stanowiła wizytówkę twórcy, stąd powszechna praktyka wykorzystywania ślubnych zdjęć do promocji własnych biznesów. Trzeba jednak pamiętać, iż bez naszej zgody, nikt nie może udostępniać materiałów z naszym wizerunkiem. Stanowi o tym art. 81 Pr. Aut., w którego treści możemy również znaleźć wyjątki od przedmiotowej zasady. Otóż, zgoda nie jest wymagana, gdy rozpowszechniamy wizerunek osoby powszechnie znanej, a jej wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych. Nie potrzebujemy również zezwolenia osoby stanowiącej jedynie szczegół całości, takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza oraz osoby, która otrzymała zapłatę za pozowanie do zdjęć. Z pominięciem pierwszego wyjątku (no chyba, że osoba powszechnie znana, której wizerunek widnieje na fotografii, profesjonalnie zajmuje się prowadzeniem uroczystości weselnych), dwa pozostałe będą dość często stosowane. I tak jak grupowe zdjęcia, pełne weselnych gości, pewnie nikogo nie dziwią, to konstrukcja zapłaty za pozowanie w takim dniu wydaje się być dość osobliwa. No bo jak to? Przecież to fotograf otrzymuje zapłatę za robienie zdjęć uczestnikom imprezy. Ten wątek doprowadził nas płynnie do absolutnie precedensowego wyroku wydanego 18 czerwca 2015 r. w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu (sygn. akt I ACa 617/15). Sprawa dotyczyła pewnej pary młody, która postanowiła skorzystać z usług profesjonalisty i zamówić wykonanie

szeregu usług, na które składały się m. in. fotografie, reportaże, książka ślubna oraz graficzna obróbka materiałów. Fotograf zaproponował parze dwa warianty cenowe. Pierwszy, obejmujący wykonanie dzieła za kwotę blisko 2000 złotych i drugi, który przewidywał wykorzystanie wizerunku zamawiających w materiałach promocyjnych, takich jak foldery reklamowe czy materiały na stronie internetowej, a wówczas cena była obniżana o ok. 1000 zł. Państwo młodzi wybrali tańszą opcję i zgodnie z podpisaną umową, jakiś czas po uroczystości, zdjęcia z ich ślubu zaczęły pojawiać się jako reklama studia fotograficznego. Dodatkowo należy wspomnieć, iż fotograf, jeszcze przed wykorzystaniem czegokolwiek, napisał do młodych e-mail, z prośbą o autoryzację wybranych przez niego fotografii. Otrzymał odpowiedź: „Wszystkie są ok :) Z naszej strony zielone światło”. Po kilku miesiącach otrzymał jednak wiadomość, w której pan młody zażądał usunięcia wszelkich, wykorzystanych zdjęć, co też uczynił. Zaprzestał również reklamowania swoich usług wizerunkiem nerwowych nowożeńców. Z jakiegoś powodu mało im było konfliktów więc postanowili złożyć pozew, w którym żądali od fotografa 10 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych (zgodnie z art. 23 Kodeksu cywilnego, wizerunek osoby jest dobrem osobistym i podlega szczególnej ochronie). Sąd słusznie oddalił powództwo wskazując, że w przedmiotowym stanie faktycznym nie może być mowy o żadnym naruszeniu. Nie wspominając już nawet o zgodzie, którą powodowie wyrazili, przewodniczący składu sędziowskiego stwierdził dodatkowo, że zastosowany w tej sprawie rabat na usługi, stanowił zapłatę za pozowanie w rozumieniu art. 81 ust. 1 Pr. Aut. Pazerni małżonkowie proces przegrali i musieli zwrócić pozwanemu koszty sądowe.

Podsumowując, jeśli chcemy bez trosk cieszyć się z pamiątek z dnia ślubu, musimy zadbać o podpisanie właściwej umowy, na mocy której będziemy mogli dowolnie rozporządzać takimi fotografiami.

Autor: Paweł Kowalewicz, prawnik w Fundacji Legalna Kultura

www.legalnakultura.pl